Cena 20 gr.

Nr. 24 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 66-557, KONTO P. K. O. 6066
ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; BRZEŚĆ N/B., plac J. Piłsudskiego 13; GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 29/31; KATOWICE, ul. Stawowa 10; KIELCE, ul. Wspólna 4; KRAKÓW, ul. Św. Anny 9; LWÓW, ul. Kościelna 8; LUBLIN, ul. Powiatowa 3; ŁÓDŹ, ul. Ewangelicka 18; ŁUCK, ul. Piłsudskiego 14; NOWOGRÓDEK, ul. Piłsudskiego POZNAŃ, Wały Zygmunta Augusta 15; STANISŁAWÓW, ul. Sapieżyńska 18; TARNOPOL, Izba Rzemieślnicza, WARSZAWA, ul. Szkolna 2; WILNO, ul. Adama Mickiewicza 23; WŁOCŁAWEK, ul. Zduńska 5.

Warszawa, niedziela dn. 15 lipca 1934 r.

Właściwa definicja przemysłów ludowego, domowego i pracy chałupniczej

Ustawa o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 marca 1934 r. o prawie przemysłowem w punkcie 23-cim artykułu 1-go opiewa:

„Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej, po wysłuchaniu opinji Izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych oraz rolniczych określi istotne cechy przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej, jako zatrudnień zarobkowych, wyłączonych z pod przepisów niniejszego rozporządzenia".

Projekt rozporządzenia, ustalającego istotne cechy wymienionych przemysłów został przesłany do zaopinjowania Związkowi Izb Rzemieślniczych.

Zarząd Związku w składzie pp.: Prezesa Senatora Karola Wendta, Vice-Prezesa Posła Edwarda Idzikowskiego, Vice-Prezesa Chaima Rasnera, Józefa Sierakowskiego, Posła Antoniego Snopczyńskiego, Senatora Stefana Wiechowicza i przy udziale P. B. Sikorskiego, Dyrektora Związku, P. W. Burcickiego oraz P. Wł. Dramińskiego, Kierownika Referatu Prawnego, — po przeprowadzeniu dyskusji i wysłuchaniu opinji Kierownika Referatu Prawnego, uchwalił na posiedzeniu dn. 22 czerwca r. b. następujące definicje przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej:

I. przemysł ludowy: jest to przemysł, polegający na wytwarzaniu przez ludność wiejską w zakresie przemysłu, nie będącego rzemiosłem (art. 142), przedmiotów zdobniczych, o cechach regjonalnych, z własnych lub nabytych surowców, we własnych warsztatach pracy, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób, należących do rodziny, albo do służby domowej, bądź najemnych pracowników.

II. przemysł domowy: jest to przemysł, stanowiący jedynie uboczne zatrudnienie zarobkowe, nie będące rzemiosłem (art. 142), wykonane obok głównego zajęcia domowego przez jedną osobę, bez żadnej pomocy; nie jest przemysłem domowym przemysł uprawiany w gospodarstwach domowych, w których głowa rodziny posiada stałe zatrudnienie zarobkowe.

III. praca chałupnicza: jest to praca osób, które na podstawie umowy o pracę, w rozumieniu tyt. XI działu I. Kodeksu Zobowiązań (Dz. Ust. R. P. Nr. 82/1933 poz. 598), zawartej z przedsiębiorstwem przemysłowem, wykupującem świadectwo przemysłowe kategorji przemysłowej, odpowiadającej liczbie zatrudnionych chałupników, — wyrabiają, przerabiają, lub wykańczają przedmioty z surowców lub półfabrykatów, dostarczonych przez pracodawcę, i na tegoż rachunek, poza zakładem pracy pracodawcy (zazwyczaj we własnem mieszkaniu pracującego), i nie podlegają nadzorowi pracodawcy, oraz nie zatrudniają najemnych pracowników, lecz pracują wyłącznie sami lub przy pomocy członków rodziny (żony i dzieci), stanowiących wspólne gospodarstwo domowe: o ile natomiast chałupnicy, oprócz umowy o pracę z przedsiębiorstwami przemysłowemi zawierają jeszcze umowę o dzieło, w rozumieniu tyt. XI działu Kodeksu Zobowiązań (Dz. Ust. R. P. Nr. 82/1933, poz. 598), z kupcami, pośrednikami lub innemi osobami, nie prowadzącemi przemysłu w rozumieniu prawa przemysłowego, natenczas mają do nich zastosowanie postanowienia ustawy przemysłowej o wykonywaniu przemysłu.

Polska i Polacy w świecie

Dnia 5-go sierpnia i dni następnych b. r. odbędzie się w Warszawie II-gi Sejm Polaków z zagranicy. Prawie równocześnie zostanie otwarta w pawilonach Muzeum Narodowego wystawa, obrazująca nasze życie państwowe, gospodarcze, kulturalne i t. p. Rzemiosłu polskiemu poświęcony będzie tam skromny kącik, bo też i cała wystawa jako pierwsza z tego rodzaju imprez w kraju, przeznaczona wyłącznie dla naszych drogich gości i braci z całego świata zakrojona jest na razie na skalę bardzo skromną. Organizacja jednocząca wszystkich Polaków rozproszonych po całym świecie funkcjonuje dopiero od kilku ostatnich lat, to też trudno wymagać odrazu, by urządziła wystawę na wielką skalę. Zjazdy Polaków z zagranicy odbywają się co 5 lat, ostatni a z szeregu pierwszy odbył się w roku 1929-ym, trzeci odbędzie się w roku 1939-ym i wtedy niewątpliwie wystawa zorganizowana w stolicy, będzie już obszerniejsza i bardziej będzie odpowiadała swym celom.

Jak obliczają organizatorzy Zjazdu (Sejmu) i Wystawy, do Stolicy Polski przybędzie kilkanaście tysięcy naszych rodaków z różnych stron świata. Będzie to więc wielka manifestacja, dowodząca, że węzły między Polonją zagraniczną a Macierzą zacieśniają się coraz bardziej, że rodacy nasi zagranicą pragną pozostawać w jak najbliższym kontakcie z Ojczyzną.

Aby ocenić, jak wielkie znaczenie posiada nawiązanie ścisłych stosunków Macierzy z rozproszoną po świecie emigracją pod względem narodowym, gospodarczym i kulturalnym musimy rozejrzeć się w cyfrach. Wiemy, że przed wojną były okresy, w których rok rocznie opuszczało Ojczyznę około 200 tys. wychodźców. Wielkie te rzesze płynęły ku obu Amerykom, zwłaszcza ku północnej, częściowo też osiedlały się we Francji, a znaczna liczba t. z. sezonowej emigracji, t. z. pracującej w okresie siejby i zbiorów rolnych wędrowała do zachodnich prowincyj Niemiec. Po wojnie ruch ten malał z roku na rok a z chwilą, kiedy w całym świecie rozpoczął się kryzys gospodarczy bramy dla emigracji zostały zamknięte. Zjawisko to przyczyniło się w znacznej mierze do zaostrzenia kryzysu, gdyż wywołało olbrzymie bezrobocie w krajach europejskich.

Zobaczmy teraz, jak przedstawia się liczba naszych rodaków pozostających poza granicami Państwa Polskiego.

Stany Zjednoczone	3.600.000
Niemcy	1.500.000
Rosja	1.000.000
Francja	730.000
Litwa	200.000
Brazylja	200.000
Czechosłowacja	200.000
Kanada	450.000
Łotwa	70.000
Rumunja	90.000
W. M. Gdańsk	37.000
Argentyna	150.000
Węgry	30.000
Belgja	40.000
Jugosławja	25.000
Austrja	50.000
Danja	12.000
W. Brytanja	45.000
Holandja	4.000
Luksemburg	3.000
Chiny	5.000
Szwajcarja	1.000
Kuba	5.000
Afryka	500
Meksyk	3.000
Estonja	15.000
Urugwaj	3.000
Włochy	1.500
Australja	400
	8.470.400

Wymieniona liczba nie pochodzi wyłącznie z emigracji. Znaczna jej część to autochtoni, którzy po traktatach pozostali po tamtej stronie granic. Dotyczy to głównie Niemiec, przy których pozostały rdzennie polskie prowincje, jak Śląsk Opolski, Mazowsze Polskie, Warmja i Powiśle. Dalej Rosja Sowiecka z miljonem autochtonów, Czechosłowacja, Litwa, Łotwa i t. p.

Bądź co bądź fakt, że osiem i pół miljona Polaków pracuje ciężko na swój byt poza granicami państwa polskiego, nie mógł nie obudzić zarówno w społeczeństwie jak i w szerokich masach wychodźtwa dążenia do stworzenia wspólnej organizacji z siedzibą w stolicy Państwa. W ten sposób powstała Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy z inicjatywy trzech instytucyj w Polsce: Związku Obrony Kresów Zachodnich, Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego oraz Towarzystwa im. Adama Mickiewicza. Na czele Rady stoi Marszałek Senatu p. Władysław Raczkiewicz, którego pełnej ofiarności i niezmordowanej pracy zawdzięczać należy zjednoczenie wszystkich Polonij Zagranicznych.

Zadaniami Rady Organizacyjnej są: 1) opracowanie i przygotowanie strony organizacyjnej zjazdów Polaków z zagranicy, 2) wykonywanie uchwał zjazdu, 3) systematyczne zbieranie wszystkich danych i informacyj o życiu i potrzebach Polaków z zagranicy, celem wykorzystania w poczynaniach praktycznych, 4) ułatwienie, wzmocnienie i nawiązywanie kontaktu Polonji zagranicznej z krajem, 5) inicjowanie i współdziałanie w nawiązywaniu współpracy między poszczególnemi polskiemi środowiskami zagranicą, 6) przyczynianie się do popularyzacji i wzmożenia prac organizacyj społecznych, istniejących w Polsce dla współdziałania i pomocy Polakom z zagranicy oraz dążenie do koordynacji wysiłków w tej mierze, 7) ułatwienie współpracy gospodarczej polskich środowisk zagranicznych między sobą a Macierzą, 8) działalność wydawnicza.

Wśród wymienionych punktów najważniejszy pod względem gospodarczym jest 7-my, który mówi o współpracy gospodarczej między ośrodkami emigracyjnemi a Macierzą. Współpraca ta, wyznajmy szczerze jest tak znikoma, że mówić nie można o jakichś chociażby małych efektach. A sprawa nie jest bynajmniej błaha. Ze Stanami Zjednoczonemi mamy np. sto kilkadziesiąt miljonów ujemnego salda handlowego pomimo, iż tam właśnie jest największe skupisko naszej emigracji.

Konieczność rozpoczęcia akcji wywozowej do Stanów Zjednoczonych wysuwa się już od całego szeregu lat z całą jaskrawością, ale wszelkie poczynania Rządu i zainteresowanych sfer gospodarczych utykają na martwym punkcie, gdyż ośrodki emigracyjne nie zdołały stworzyć popytu na wyroby polskie, nie przygotowały rynku odbiorczego. Pomijając artykuły wielkiego przemysłu twier-

dzimy, że do eksportu zamorskiego nadają się szczególnie wyroby rzemieślnicze, pierwszorzędnej zawsze jakości, a pod względem ceny mogące konkurować z wyrobami fabrycznemi.

Następujące zawody rzemieślnicze mogą brać udział w eksporcie: bednarstwo, ciesielstwo, koszykarstwo, stolarstwo, tokarstwo, rzeźbiarstwo drzewne, czapnictwo, wyroby ceramiczne, kapelusznictwo, kuśnierstwo, szmuklerstwo, ślusarstwo, pilnikarstwo cukiernictwo, piernikarstwo, wędliniarstwo, rymarstwo, siodlarstwo, konfekcja skórzana, szewstwo i t. p.

Niektóre z wymienionych zawodów eksportują już dzisiaj. I tak w zakresie wyrobów wędliniarskich, poza bekonami, które idą wyłącznie do Anglji wywozimy do różnych krajów: konserwy, szynki wędzone, szynki w puszkach, słoninę, szmalec gęsi, szynki peklowane i wiele innych. Polskie przetwory wędliniarskie cieszą się na zagranicznych a również zamorskich rynkach bardzo dobrą opinją i przy poparciu naszych ośrodków emigracyjnych, ten dział gospodarstwa narodowego można rozszerzyć bardzo znacznie, tembardziej, że wszystkie trudności techniczne opakowania i konserwowania oraz przewozowe zostały pomyślnie rozwiązane.

W grupie drzewnej wywozimy, wyroby ciesielskie, bednarskie, kołodziejskie, meble i inne wyroby stolarsko - tokarskie, wyroby koszykarskie i inne, we włókienniczej tanie ubrania robotnicze, czapki, kapelusze i t. p.

Na ogół cały dotychczasowy zamorski wywóz wyrobów rzemiosła nie przekracza wyłączając bekony, sumy 10 — 15 miljonów rocznie, podczas gdy przy zorganizowanym rynku odbiorczym eksport mógłby łatwo się zwiększyć dziesięciokrotnie i więcej. To też, po serdecznem przywitaniu naszych drogich gości w murach stolicy nie omieszkajmy zastanowić się obszernie nad sprawami, które dla Starego Kraju i jego pomyślności posiadają pierwszorzędne znaczenie.

W. G.

Dostawy i roboty publiczne

W numerze 19-tym Dziennika Ustaw w roku 1933 pod pozycją 127 została ogłoszona ustawa z dnia 15 lutego 1933 roku o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu terytorjalnego oraz instytucyj prawa publicznego. Ustawa ta weszła w życie w dniu 24 marca 1933 roku.

Postanowienia tej ustawy są następujące: Rada Ministrów ustala w drodze rozporządzeń sposoby i warunki udzielania zamówień na dostawy i roboty oraz przyjmowania dokonanych dostaw i robót dla Skarbu Państwa, samorządu terytorjalnego, instytucyj prawa publicznego, zakładów i przedsiębiorstw państwowych, tudzież dla zakładów przez Państwo zarządzanych, z wyłączeniem monopolów państwowych i tych państwowych przedsiębiorstw, handlowych i górniczych, które zostały wydzielone z ogólnej administracji państwowej i uznane za przedsiębiorstwa, posiadające samoistną osobowość prawną, w drodze rozporządzenia Rady Ministrów. wydanego na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1927 roku o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych przemysłowych, handlowych i górniczych oraz o ich komercjalizacji.

Rada Ministrów ma wydać w drodze rozporządzeń specjalne przepisy, ustalające warunki dostaw i robót w monopolach i przedsiębiorstwach państwowych, państwowych, posiadających samoistną osobowość prawną.

W granicach upoważnień, ustalonych rozporządzeniami Rady Ministrów, poszczególni Ministrowie w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Skarbu będą mogli wydawać szczegółowe przepisy o dostawach i robotach dla podlegających im działów administracji państwowej oraz instytucyj, będących pod ich nadzorem. Dla administracji ogólnej i samorządu terytorjalnego przepisy takie wydawać może Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, tudzież z innymi zainteresowanymi Ministrami.

Dostawy i roboty powinny być zasadniczo wykonywane przez przedsiębiorstwa krajowe, mające siedzibę w kraju, albo przez przedsiębiorstwa zagraniczne, posiadające w odpowiedniej wysokości wydzielony kapitał w kraju i zarejestrowane w kraju.

Dostawy i roboty powinny być wykonywane przy użyciu sił krajowych i surowców oraz wszelkich wyrobów pochodzenia krajowego, lub jeżeli ich produkcja w kraju jest niewystarczająca, z użyciem tych surowców i wyrobów w takim stopniu, aby produkcja ich została całkowicie wykorzystana.

Właściwi Ministrowie w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych ustalić mają w drodze rozporządzeń obowiązek wykonywania zamówień tylko z surowców i wszelkich wyrobów krajowego pochodzenia, bądź wysokość obowiązującej domieszki surowców krajowych.

Wykonanie ustawy zostało powierzone Ministrowi Przemysłu i Handlu i innym Ministrom każdemu we własnym zakresie działania.

Jednocześnie z ogłoszeniem ustawy w Dzienniku Ustaw został przygotowany projekt rozporządzenia Rady Ministrów, zawierający przepisy wykonawcze do tej ustawy. Projekt ten rok temu otrzymały do zaopinjowania Izby Przemysłowo - Handlowe, Rzemieślnicze i Rolnicze. Na podstawie zgłoszonych przez sfery gospodarcze poprawek został ustalony tekst projektu rozporządzenia, który powinien zadość uczynić potrzebom i interesom przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa.

Należy zwrócić uwagę, że projekt rozporządzenia Rady Ministrów wychodzi z założenia, iż zamówienia na dostawy i roboty powinny być udzielane wyłącznie solidnym przedsiębiorcom, legitymującym się dowodami zarówno rejestracyjnemi kupiecko - zawodowemi, jak i uzdolnieniami zawodowemi, bądź też przynależnością zawodową, jak to jest z rolnikami. W tym to celu par. 2 projektu postanawia co następuje: zamówienia na dostawy i roboty powinny być udzielane tylko tym osobom fizycznym i prawnym, które legitymują się w zakresie przemysłu i handlu świadectwem przemysłowem, w zakresie rzemiosła — kartą rzemieślniczą i w zakresie rolnictwa — zaświadczeniem izby rolniczej lub towarzystwa rolni-

czego o przynależności do stanu rolniczego. Jest to podstawowy przepis projektu rozporządzenia Rady Ministrów, który zmierza do uzdrowienia stosunków gospodarczych i przemysłowych, handlowych i do ochrony Skarbu państwowego i komunalnego przed stratami, jakie wynikają ze zbytecznego pośrednictwa, podrażającego dostawy i roboty.

Jeżeli chodzi o dostawy lub roboty, wchodzące w zakres rzemiosła, to projekt rozporządzenia przewiduje, że w przypadku oferowania równych warunków przez przemysłowców i kupców z jednej strony i przez rzemieślników z drugiej strony należy przyznać pierwszeństwo rzemieślnikom.

Jak dotychczas, o ile nam wiadomo, zasada powyższa nie została zmieniona. Co będzie dalej, niewiadomo.

Należy na tem miejscu podkreślić ze szczególnym naciskiem, że przepisy projektowanego rozporządzenia Rady Ministrów, jeżeli chodzi o interesy rzemiosła, bardzo ściśle wiążą się z ustawą z dnia 10 marca 1934 roku o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowem. Ustawa ta została ogłoszona w numerze 40 Dziennika Ustaw z roku 1934 pod pozycją Nr. 350 i zacznie obowiązywać od 15 sierpnia r. b. W tej ustawie w p. 73 art. 1-go są przewidziane nowe organizacje gospodarcze rzemieślnicze pod nazwą „Rzemieślniczych Związków Gospodarczych". Związki te, mając na celu popieranie rozwoju technicznego i gospodarczego rzemiosła, obronę jego interesów gospodarczych, pozyskanie krajowych i zagranicznych rynków zbytu, oraz tworzenie dobrowolnych organizacji rzemieślniczych o charakterze zarobkowym dla podejmowania się dostaw i robót przez samoistnych rzemieślników, prowadzących swoje zakłady na podstawie kart rzemieślniczych, — dawać będą władzom, urzędom i zarządom, udzielającym zamówienia na dostawy i roboty, niezbędną gwarancję solidności wykonania udzielonego zamówienia. Chyba ten jeden argument powinien wystarczyć do utrzymania wyżej przytoczonych zasad bez żadnych zmian i bez jakichkolwiek wyjątków.

Sprawa wydania przepisów o dostawach i robotach publicznych ciągnie się już kilkanaście lat. Sfery gospodarcze z niecierpliwością oczekują ich ogłoszenia, przywiązując do nich wielkie znaczenie. Względy natury formalnej lub interesy niektórych resortów nie mogą i nie powinny odgrywać roli w powzięciu decyzji o wydaniu przepisów, tak ściśle związanych z żywotnemi interesami sfer gospodarczych.

W. Ch.

Samorząd Rzemieślniczy rozpoczyna akcję przeciw ciężarom ubezpieczenia wypadkowego

Jedną z najdotkliwszych form obciążenia warsztatu rzemieślniczego jest ubezpieczenie od wypadków. Nie chcemy bynajmniej negować samej zasady ubezpieczenia od wypadków, gdyż uznajemy ją za słuszną społecznie. Nigdy jednak nie można się zgodzić z bezdusznym i najzupełniej nieodpowiadającym rzeczywistości systemem klasyfikacji rzemiosł według stopnia niebezpieczeństwa przy pracy. Jeżeli w kogokolwiek z różnych grup gospodarczych ubezpieczenia wypadkowe uderzają ze szczególną siłą, to przedewszystkiem w rzemiosło — świat pracy ręcznej, w którym stopień ubezpieczenia jest z wyjątkiem kilku zaledwie zawodów wręcz minimalny. Obecnie obowiązujące kategorje i klasy niebezpieczeństwa są przez ustawodawcę ustalone w ten sposób, jakgdyby warsztaty rzemieślnicze od wykonania fragmentu aż do sporządzenia gotowego wyrobu były całkowicie zmechanizowane a pracownikowi groziło z wszystkich stron niebezpieczeństwo. Tymczasem dane statystyczne wykazują, że zmechanizowanych warsztatów rzemieślniczych znajduje się na terytorjum Polski zaledwie parę procent.

Dokuczliwość ciężarów z tytułu ubezpieczenia wypadkowego polega na bardzo wysokich stawkach, które ustawa scaleniowa i rozporządzenia wykonawcze do niej zamiast złagodzić podniosła jeszcze wyżej; z drugiej strony świadczenia instytucji ubezpieczeniowych na rzecz ubezpieczonych są tak znikome, że w rzemiośle utarła się wysoce usprawiedliwiona opinja, że nałożono nań haracz, czy jak kto woli kontrybucję, która niszczy substancję majątkową warsztatów rzemieślniczych.

Cała opinja publiczna a również czynniki rządowe wskazują na przerost ciężarów ubezpieczeniowych, jako na zło, które należy usunąć a przynajmniej stępić jego ostrze. Nie dość jednak stwierdzać i utyskiwać, należy przystąpić do pracy, w celu wykazania na jak kruchych zasadach opierają się stawki ubezpieczeniowe od wypadków i poddać je pod sąd opinji publicznej. Jeżeli ciężary były i są zbyt wielkie — to winę ponoszą i w tym zakresie częściowo również sami zainteresowani pracodawcy, którzy nie zadali sobie trudu sporządzenia odpowiednich statystyk, aby reklamować i protestować w oparciu o wymowę cyfr. Związek Izb Rzemieślniczych doceniając wagę zagadnienia do akcji tej obecnie przystąpił powołując równocześnie do współpracy Izby Rzemieślnicze, Związki cechów, cechy i inne organizacje i stowarzyszenia rzemieślnicze. Będzie to akcja, która uzupełni ankietę Związku Izb o ubezpieczeniach społecznych wogóle, rozpisaną w lutym. Tym razem będzie chodzić o przeprowadzenie specjalnej ankiety wśród różnych zawodów, która ma stwierdzić, ile wypadków przy pracy zanotowano w ciągu ostatnich lat 10-ciu, kończąc na roku 1933. Ankieta przeprowadzona będzie początkowo w zawodach lepiej zorganizowanych i posiadających odpowiedni aparat wykonawczy, a więc w piekarstwie, wędliniarstwie, cukiernictwie, stolarstwie, zawodach budowlanych, ślusarstwie i t. p., poczem obejmie w miarę możności inne zawody.

W powyższej sprawie odbyło się w Związku Izb dn. 27 czerwca b. r. posiedzenie rzeczoznawców Komisji spożywczej, na którem omówiono szczegóły kwestjonarjuszów ankietowych. Dzielą się one na dwie części: pierwsza ma

na celu zebranie odpowiednich danych dotyczących urządzeń warsztatowych, liczby sił zatrudnionych, wypadków przy pracy i ich rodzaju. Druga część dotyczy funkcjonowania instytucyj ubezpieczenia społecznego na podstawie ustawy z dn. 28/3 1933 r. Przy pomocy tych kwestjonarjuszy będzie można ustalić wpadkowość w warsztatach rzemieślniczych, wysokość obciążenia z tytułu ubezpieczenia wypadkowego, jak również świadczenia ponoszone przez zakład ubezpieczenia wypadkowego na rzecz pracowników rzemieślniczych.

Kwestjonarjusze należy wypełnić dokładnie i czytelnie. Dane ankietowe nie będą podawane do wiadomości publicznej. Przeznaczone są one tylko do użytku wewnętrznego organizacji rzemieślniczych i Samorządu, który opracowanym materjałem statystycznym będzie się posługiwał na terenie centralnych władz w celu poparcia postulatów rzemiosła.

W razie niejasności lub wątpliwości, jak należy wypełniać kwestjonarjusze, można się zwracać do Redakcji „Rzemiosła", Mazowiecka 1 m. 4 o wyjaśnienie odnośnych pytań.

Apelujemy do ogółu rzemieślników, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie potraktowali ankietę Związku Izb z całą powagą, aby podawali informacje ponad wszelką wątpliwość autentyczne i nie żałowali trudu, by zebrać dane z szeregu ostatnich lat. Tylko na podstawie tak zebranego materjału, będzie można skutecznie zwalczać przygniatający ciężar ubezpieczeń wypadkowych.

Obrady Komisji do spraw wzmożenia produkcji rzemieślniczej

Dnia 6-go lipca b. r. odbyło się posiedzenie Komisji do spraw wzmożenia produkcji rzemiosła przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P. W zebraniu wzięli udział z Warszawy pp. Prezes Senator K. Wendt, Dyrektor B. Sikorski Prezes A. Mencel, poseł A. Snopczyński, prezes Ch. Rasner, S. Majsner, I. Piętnik, S. Anders, J. Szwede, J. Klinger, W. Horn, z Poznania p. Trawiński, z Wilna p. E Nochinson, z Lublina poseł C. Ptasiński, z Łodzi A Antczakowski, z Białegostoku p. Kijok.

Obrady zagaił p. Prezes Wendt, poczem p. Dyrektor B. Sikorski sprecyzował zadania Komisji, której celem winna być praca nad ekspansją produkcji rzemieślniczej na rynku wewnętrznym przez zapewnienie rzemiosłu udziału w dostawach państwowych i samorządowych, który jak dotąd jest znikomy. Z drugiej strony należy wzmóc wysiłki w kierunku zwiększenia eksportu wyrobów rzemieślniczych na rynki kontynentalne i zamorskie.

Zkolei referat na temat „Drogi wzmożenia produkcji rzemieślniczej" wygłosił Naczelnik Wydziału Ekonomicznego w Związku Izb p. L. Piekarski.

Referent omówił szczegółowo obecny stan rzemiosła polskiego na tle ogólnej sytuacji gospodarczej naszego Państwa, które siłą faktów narówni z innemi państwami znalazło się w wśród trudności kryzysu międzynarodowego. Dość stwierdzić, że kiedy w roku 1929 obroty handlu międzynarodowego wyniosły 31.666 miljonów dolarów w złocie, w cztery zaledwie lata później spadły do 11.115 miljonów. Wywóz z Polski wynosił w roku 1929 — 2.813 milj zł., w roku 1933 już tylko 906 miljonów. Kryzys powalił przedewszystkiem wielkie zakłady przemysłowe. Rzemiosło dotychczas dzięki swej strukturze i odporności indywidualnej poniosło straty bez porównania mniejsze.

Co więcej, wykazuje ono możliwości ekspansji, które należy spotęgować w imię interesów Państwa. Czynniki rządowe oceniły w pełni walory gospodarcze rzemiosła, w celu jego poparcia przeprowadzają zmiany w ustawodawstwie podatkowem, ubezpieczeniowem, polityce kredytowej i t. d.

Państwo i samorządy rozpisują rok rocznie przetargi na dostawy, które w łącznej sumie wynoszą kilkaset miljonów złotych. Bardzo znaczna część tych dostaw posiada charakter wyłącznie rzemieślniczy, a jednak między rozpisującym dostaw a producentem staje prawie zawsze pośrednik, który utrzymuje się przy przetargu. Ten stan rzeczy należy zmienić, usunąć zbędne pośrednictwo, zmienić przepisy, które ograniczają a często wręcz uniemożliwiają rzemieślnikom stanięcie do konkursu.

Równocześnie rzemiosło winno się energicznie zakrzątnąć dookoła stworzenia odpowiednich placówek gospodarczych, które zleceniodawcom zagwarantowałyby jakość, standart i termin dostawy.

Prace nad umożliwieniem udziału w dostawach państwowych łączą się organicznie z zagadnieniem eksportu. Dwie te dziedziny wzajemnie się uzupełniają, idą ku wspólnemu celowi po jednym torze. Im bardziej rzemiosło przysposobione będzie do dostaw masowych, tem więcej zbliży się do wymagań standartowych rynków międzynarodowych. Powstaje stąd konieczność stworzenia instytucji, któraby i w jednym i w drugim zakresie mogła ująć doraźnie w ręce wyłaniające się zadania gospodarcze rzemiosła tembardziej, że Rzemieślniczy Samorząd Gospodarczy z różnych stron zapytywany jest o możliwości wykonywania zamówień zbiorowych.

Po obszernej dyskusji nad referatem, komisja uchwaliła jednogłośnie wniosek następujący:

„Rzemiosło w obecnej swojej strukturze i nastawieniu nie jest przygotowane do należytego wyzyskania rynków krajowych i zagranicznych i wyeliminowania szkodliwego pośrednictwa. Aby już dzisiaj, przed powstaniem Rzemieślniczych Związków Gospodarczych dać możność rzemiosłu wzięcia udziału w dostawach państwowych i wykorzystania możliwości eksportowych, komisja uznaje za konieczne powołać przy Związku Izb Rzemieślniczych Biuro Handlowe, któreby to zadanie miało spełnić. Biuro to, w początkach swego istnienia zajęłoby się przedewszystkiem sprawami tych rzemiosł, które są przygotowane do dostaw i eksportu. Biuro to posiadałoby ekspozytury przy wszystkich Izbach Rzemieślniczych i kontaktowałoby w ten sposób z odpowiedniemi źródłami dostaw z jednej i z dostawcami z drugiej strony. Szczegóły organizacji centrali i jej uprawnienia ustali statut, którego opracowaniem powinien się zająć Związek Izb Rzemieślniczych w porozumieniu z prezydjum Komisji".

O kredycie rzemieślniczym

W „Gazecie Polskiej" z dnia 21 czerwca r. b. ukazał się artykuł poświęcony zagadnieniu kredytu rzemieślniczego, w którym autor, p. H. L. usiłuje dowieść, że rozwiązanie tego zagadnienia „nie leży bynajmniej w zakresie polityki kredytowej czy to banku, czy to aparatu finansowego", a to dlatego, że wyjątkowo słaba jakoby zdolność kredytowa rzemieślników uniemożliwia bardziej „liberalistyczną" politykę instytucyj kredytowych w stosunku do rzemiosła.

Do przekonania autora nie trafiają cyfry i wywody p. Dyr. Ptasińskiego, podane w jego książce „Rzemiosło w Polsce współczesnej", świadczące o nikłym udziale rzemiosła w kredytach państwowych, o jego głodzie kredytowym oraz podkreślające konieczność utworzenia jak najszerszej sieci towarzystw o charakterze spółdzielczym z własnym związkiem rewizyjnym i centralnym bankiem na czele (str. 148 i następne". „Rzemiosło w Polsce współcz.).

Pan H. L. radzi natomiast, aby rzemieślnicy, zamiast zajmować się zagadnieniem kredytu, będącem, jego zdaniem, dla rzemiosła prawie beznadziejnem, skierowali swe wysiłki raczej w kierunku odbudowy swych „kapitałów obrotowych" oraz zakładania spółdzielni surowcowych i narzędziowych, co w konsekwencji złagodzić ma zagadnienie kredytu rzemieślniczego.

O ile uwagi o zakładaniu spółdzielni różnego typu są słuszne, o tyle zupełnie niesłuszne jest przeciwstawianie sprawy odbudowy kapitałów obrotowych w rzemiośle i tworzenia spółdzielni gospodarczych — zagadnieniu kredytu.

Przedewszystkiem mylne jest zdanie, że rzemiosło zasobne w środki finansowe nie potrzebuje kredytów. Gospodarka rzemieślnicza dawno przestała być gospodarką gotówkową, a np. bardziej zasobne rzemiosło Kresów zachodnich wykazuje większe zapotrzebowanie na kredyt niż rzemiosło na Kresach wschodnich.

Jeżeli zaś chodzi o urzeczywistnienie rad, podanych przez p. H. L., to właśnie pozytywne rozwiązanie zagadnienia kredytu znajdujemy w cytowanej powyżej książce p. Dyr. Ptasińskiego.

Sprawozdanie Izby Poleskiej, które p. H. L. cytuje na dowód „wyjątkowej słabości kredytowej" rzemiosła stwierdza, co następuje:

„Podstawą egzystencji poszczególnych zakładów rzemieślniczych był zawsze kredyt; rozkwit warsztatów rzemieślniczych w latach 1921 — 1925 rzemiosło w znacznej części zawdzięcza kredytom; **rzemieślnik nie może korzystać z kredytów swoich dostawców, gdyż kupuje przeważnie u drobnych kupców: rzemiosło jest zdane na łaskę i niełaskę pokątnych dyskonterów, pobierających ogromny haracz; rzemieślnicy zmuszeni warunkami do udzielania kredytu (odbiorcom towaru, przyp. Red.) realizują weksle u prywatnych dyskonterów za 60 — 80 proc. wartości przy terminie 45 — 15 dni.** Sprawozdanie Izby Lubelskiej stwierdza, że „rzemieślnik w celu uzyskania możności sprzedaży swoich wyrobów, musi kupować wszystko za gotówkę, (której z reguły brak, przyp. Red.), gdyż surowiec nabyty na kredyt jest droższy o 15—20 procent". („Rzemiosło w Polsce współczesnej", str. 149).

Oczywiście w tych warunkach, gdy rzemieślnik wyrzec się musi lwiej części swych dochodów na rzecz dyskonterów względnie na rzecz kupca, udzielającego mu kredytu towarowego i zadowolić groszowym zarobkiem, o „odbudowaniu kapitałów obrotowych" w rzemiośle nie można mówić, szczególnie w obecnej sytuacji gospodarczej. Jedynie zorganizowanie taniego i dostępnego kredytu dla rzemiosła zwolnić może kalkulację gospodarki rzemieślniczej od tych ciężarów, zwiększy jej dochodowość, stwarzając tem samem niezbędne warunki „kapitalizacji", czyli odbudowy kapitałów obrotowych rzemiosła.

Nie mniej istotną kwestją jest sprawa kredytu o ile chodzi o zakładanie spółdzielni gospodarczych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ogólnie znane wyczerpanie finansowe rzemiosła, to postulat ten nie wymaga dalszego uzasadnienia.

Inne grupy gospodarcze jak przemysł i rolnictwo posiadają swoje środki oraz aparaty finansowe, zaopatrujące życie gospodarcze tych grup w niezbędne kapitały obrotowe. Odbudowa względnie rozbudowa tych kapitałów odbywała się przy wydatnej pomocy państwowych instytucyj bankowych.

Obecnie, gdy konsolidacja rzemiosła coraz bardziej postępuje, gdy samorząd gospodarczy obejmuje rozproszkowanych dotychczas rzemieślników w ramy organizacyjne, powstały podstawy do zorganizowania funduszu i aparatu finansowego, któryby zaspakajał potrzeby kredytowe rzemiosła. I o ile udział kredytowych instytucyj państwowych w rozbudowie kapitałów obrotowych innych grup gospodarczych usprawiedliwiony był i jest rolą kredytu w ekonomice tych grup, to słuszny jest postulat wysuwany przez rzemiosło, by polityka bankowa państwa przyszła z pomocą również rzemiosłu w zakresie zorganizowania funduszu i instytucyj kredytu rzemieślniczego, który odgrywa w gospodarce rzemieślniczej coraz większą rolę.

Ale cóż z tego — powie p. H. L., — że rzemieślnicy potrzebują kredytów, że je w dostatecznej mierze uzyskają, gdy ich zdolność kredytowa jest minimalna, a to uniemożliwia zkolei wszelką zdrową akcję kredytową?

Argument ten jest ostatnio szczególnie często wysuwany w w związku z podjętą akcją kredytową B. G. K., który przeznaczył dla rzemiosła 6 miljonów kredytów dyskontowych.

Kredyty rozprowadzane są między rzemiosło za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędnościowych. Rozprowadzanie tych kredytów napotyka na duże trudności ze strony Komunalnych Kas Oszczędnościowych rzekomo z powodu braku dostatecznych gwarancyj ze strony ubiegających się o kredyt rzemieślników.

Zagadnienie „dostatecznych" i „konkretnych" gwarancyj jest niewątpliwie trudne w odniesieniu do drobnego kredytobiorcy. Doświadczenie ostatnich lat podważyło jednak w dużej mierze poglądy w tej sprawie, które uchodziły niemal za niewzruszone. Tak zwane „zdrowe" gwarancje jak np. gwarancje hipoteczne lub zastawy nie okazały się absolutnie pewne, gdyż wartość ich ulega

zmianom. Wystarczy wskazać na sytuację w rolnictwie, gdzie mimo posiadania gwarancyj hipotecznych niemożliwością jest ściągnięcie udzielonych pożyczek.

Główną przyczyną tak zwanego zamrażania kredytów jest katastrofalny spadek rentowności warsztatów rolniczych. To też dochodowość przedsiębiorstwa jest nie mniejszą gwarancją zwrotu kredytów niż gwarancje tak zwane objektywne. Dochodowość zaś poza ogólnemi warunkami gospodarczemi jest zależna od kierownictwa przedsiębiorstwa i to o tyle w większym stopniu, im mniejsze jest przedsiębiorstwo a zwłaszcza rzemieślnicze, które mniej jest zależne od wahań konjunkturalnych, niż fabryki. Rozwój warsztatu rzemieślniczego zależny jest przedewszystkiem od osobistych kwalifikacyj właściciela - rzemieślnika, zarówno fachowych jak i moralnych.

Tutaj dochodzimy do właściwego ujęcia zagadnienia drobnego kredytobiorcy-rzemieślnika. Sprowadza się ono do uwzględnienia w większej niż dotychczas mierze momentu indywidualnego przy określaniu zdolności kredytowej rzemieślnika.

Kwalifikacje moralne i fachowe rzemieślnika, ścisłe związanie jego egzystencji z warsztatem pracy oraz ze środowiskiem lokalnem, ambicje osobiste, które nie pozwalają mu popaść w zwątpienie nawet w najgorszych warunkach, wszystko to wytwarza w rzemieślniku, podobnie jak ma to miejsce w rolnictwie, wolę trwania i przetrwania, która z punktu widzenia zdolności kredytowej jest niezmiernie ważna.

Komunalne Kasy Oszczędnościowe i inne instytucje rozprowadzające kredyt między rzemieślników wykazały dotychczas daleko większe zrozumienie i zainteresowanie dla rzemieślnika jako dla drobnego wkładcy niż jako kredytobiorcy. Nie chcemy twierdzić, że należy zrezygnować z zabezpieczenia i rygoru przy kredytowaniu rzemiosła, uważamy jednak, że zagadnienie zdolności kredytowej da się rozwiązać tylko wtedy, gdy nie będziemy stosować wobec rzemiosła szematycznie form i warunków, stawianych innym grupom gospodarczym, oraz gdy uwzględnimy w należytym stopniu swoiste momenty, tkwiące w gospodarce rzemieślniczej.

To też słuszna jest podana wyżej teza p. Dyr. Ptasińskiego o konieczności utworzenia odpowiedniej sieci spółdzielni rzemieślniczych z własnym związkiem rewizyjnym oraz centralną instytucję kredytową.

Takie instytucje kredytowe traktować będą rzemieślnika kredytobiorcę nie jako obywatela drugiego stopnia, lecz jako członka zorganizowanej grupy gospodarczej, będącej poważnym czynnikiem w ogólnej gospodarce kraju.

Problem kredytu rzemieślniczego nie sprowadza się zatem tylko do zagadnienia stworzenia funduszu lub innego źródła finansowego. Jest on zarazem zagadnieniem zorganizowania własnego aparatu finansowego, powołanego do rozprowadzania tego kredytu.

Poglądy p. H. L., aczkolwiek jak widzimy niesłuszne i powierzchowne, są jednak dość rozpowszechnione. Dowodzi to słuszności twierdzenia, wypowiedzianego przez p. Dyr. Ptasińskiego we wstępie do jego pracy, że „rzemiosło jako grupa gospodarcza o pewnych cechach i warunkach rozwoju jest terenem nieomal egzotycznym dla szerokiego ogółu".

Tem bardziej pilnem jest zadanie podjęcia rzeczowego oświetlenia w prasie zagadnień gospodarczych rzemiosła, szczególnie zaś zagadnienia kredytu, będącego bodaj najbardziej obecnie palącem dla szerokich warstw rzemieślniczych.

Rzemiosło chrześcijańskie w stolicy zjednoczone pod jednym sztandarem

Akcja skonsolidowania rzemieślników chrześcijan w Warszawie została uwieńczona w ub. niedzielę symbolicznym aktem połączenia dwóch istniejących organizacyj w jedną. Nastąpiła unifikacja **Związku Rzemieślników Chrześcijan w R. P.** i **Zrzeszenia Rzemieślników Chrześcijan im. J. Kilińskiego** w jedną wspólną organizację pod nazwą **Związek Rzemieślników Chrześcijan w Rzeczypospolitej Polskiej.**

W niedzielę z samego rana wyruszył z lokalu przy ul. Nowogrodzkiej 34, z siedziby Zw. Rzem. Chrz. im. Jana Kilińskiego, pochód członków tej organizacji, liczący przeszło 200-tu uczestników, w którym wzięli również udział przedstawiciele szeregu cechów, znajdujących się w południowej części miasta. Gdy pochód przybył na ulicę Miodową, połączył się z pocztami sztandarowemi cechów oraz pochodem Związku Rzem. Chrześcijan i wspólnie wkroczył do starożytnego kościoła O. O. Kapucynów. Po nabożeństwie zebrani członkowie, delegaci cechów oraz przedstawiciele władz i goście przeszli do własnej siedziby Związku przy ul. Miodowej, mieszczącej się w starodawnym pałacu hr. Chodkiewiczów.

Uroczyste posiedzenie otworzył prezes obydwóch związków **poseł Antoni Snopczyński,** podkreślając znaczenie konsolidacji rzemiosła chrześcijańskiego na terenie stolicy, które powinno doprowadzić do scementowania rzemiosła na terenie całego Państwa.

Przy stole prezydjalnym zasiedli senjorowie rzemiosła z prezesem Związku Izb, **sen. K. Wendtem** i członkiem honorowym **St. Lipczyńskim** na czele.

Po tem przemówieniu nastąpiło symboliczne złożenie obydwóch sztandarów w ręce prezesa Związku Rzemieślników Chrześcijan w R. P.

Następnie składali życzenia przedstawiciel P. Wojewody Warszawskiego, p. Naczelnik **Tarnowski,** oraz kierownik Generalnego Sekretarjatu B.B.W.R., poseł **Dabulewicz,** który złożył życzenia i podkreślił znaczenie scementowania się organizacyj rzemieślniczych, przez co spełnić może doniosłą rolę i pracować owocnie dla dobra rzemiosła.

Skolei przemawiali: b. Prezes Związku Jubilat i Członek Honorowy p. **Lipczyński,** Wice Prezesi: pp. **J. Sierakowski, J. Mencel,** b. Prezes Związku p. **J. Czyński,** senior **P. Nowicki,** p. **K. Staszewski** i inni.

Po przemówieniach zebrani wysłali depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. **Ignacego Mościckiego,** Pierwszego

Marszałka Polski i Ministra Spraw Wojskowych **Józefa Piłsudskiego,** Pana Prezesa Rady Ministrów prof. **L. Kozłowskiego,** P. Ministra Spraw Wewnętrznych, P. Ministra Przemysłu i Handlu, P. Prezesa Bezpartyjnego Bloku płk. **Walerego Sławka.**

Po odczytaniu depesz do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka **Józefa Piłsudskiego,** orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po zakończeniu oficjalnej uroczystości odbyła się w resursie wspólna biesiada, podczas której przygrywała orkiestra wychowanków Bursy Rzemieślniczej.

Wystawa prac Kursów Zdobnictwa

W tych dniach została zamknięta wystawa dziennych kursów zdobnictwa przy Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej. Kursy te, pozostające pod kierownictwem prof. **W. Jastrzębowskiego,** posiadają już poważny dorobek artystyczny i naukowy. Uczęszczane są przeważnie przez dziewczęta, które zdobywają na nich wykształcenie zawodowe. Zadaniem kursów jest doszkolenie młodego pokolenia i zapoznanie go praktycznie ze sztuką stosowaną. Wystawione prace uczniów i uczennic świadczyły najlepiej o wysokim poziomie kursów. Dążeniem kursów jest zapoznanie swych wychowanków z nowoczesnemi prądami i kierunkami artystycznemi. Wystawa zapoznawała zwiedzających z pracami z wszystkich działów zdobnictwa, metodami reklamy użytkowej, projektami wnętrz mieszkaniowych, z zastosowaniem grafiki w zdobnictwie i t. p. Kursy są obecnie uczelnią autonomiczną, prowadzoną przez p. **Kintopa.**

(A)

W sprawie bonów funduszu inwestycyjnego

Zapoczątkowana przez Związek Izb akcja mająca na celu spopularyzowanie i rozpowszechnianie bonów Funduszu Inwestycyjnego została przychylnie przyjęta przez rzemiosło. Okólnik Państwowego Syndykatu B. F. I. oraz odezwa Związku Izb, do której przyłączyły się poszczególne Izby Rzemieślnicze znalazły żywy odgłos w społeczeństwie rzemieślniczem. Liczne zebrania cechów i organizacyj rzemieślniczych wypowiedziały się za przyjmowaniem bonów Funduszu Inwestycyjnego oraz za rozpowszechnianiem ich. W oknach wystawowych przedsiębiorstw rzemieślniczych zauważyć można ostatnio coraz częściej napisy, informujące, iż zakład przyjmuje należność w bonach Funduszu Inwestycyjnego. Żywe zainteresowanie się rzemiosła bonami łumaczyć należy nie tylko korzyściami, jakie one dają właścicielowi, lecz w równej mierze zrozumieniem społecznego i gospodarczego znaczenia działalności Funduszu Inwestycyjnego w dobie obecnego przesilenia. Jako dowód służyć mogą liczne odezwy rozmaizmierzające do zwiększenia obrotu bonami w życiu gospodarczem

Niektóre organizacje rzemieślnicze zwracają uwagę na konieczność spopularyzowania bonów wśród rolników, którym rzeźnicy i wędliniarze mogliby płacić za żywiec w bonach. Inne organizacje wypowiadają się za tem, by instytucje rządowe i samorządowe płaciły rzemieślnikom dostawcom część należności w bonach. Wreszcie niektóre rzemiosła wskazują na to, że należałoby wypuścić bony w drobniejszych odcinkach, by umożliwić w ten sposób rzemieślnikom przyjmowanie bonów przy wykonywaniu większych robót. Uwzględnienie tych uwag przez Syndykat Bonów Funduszu Inwest. przyczyni się do większego rozpowszechnienia bonów, co z kolei umożliwi zainicjowanie większych robót inwestycyjnych.

Rzemiosło liczy, że będzie we właściwym zakresie powołane przy wykonywaniu prac, jakie podejmie Fundusz Bonów Inwestycyjnych, tembardziej, że jego obywatelskie stanowisko w akcji rozpowszechnienia bonów daje do tego wszelką podstawę.

RZEMIEŚLNICY POLSCY NA EMIGRACJI WE FRANCJI.

W „Rzemiośle" Nr. 19 p. Prezes Karol Wendt omawiał położenie rzemieślników emigrantów na tle przepisów, wprowadzających zakaz ustawowy dla Polaków zakładania samoistnych warsztatów rzemieślniczo - przemysłowych i sprzedaży własnych wyrobów. Wiadomość tę p. prezes Karol Wendt podał na podstawie reklamacyj przedłożonych mu przez emigratnów we Francji w czasie kongresu piekarskiego w Paryżu.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. po otrzymaniu powyższej wiadomości zwrócił się do właściwych placówek polskich we Francji z prośbą o wyjaśnienie. Kosulat Generalny R. P. w Paryżu w odpowiedzi na pismo Związku informuje pismem Nr. R. 274/F../83 z dnia 26 czerwca 1934, „że nie istnieją we Francji żadne ustawy, ograniczające prawa Polaków do zakładania samoistnych warsztatów rzemieślniczo - przemysłowych lub sprzedaży własnych wyrobów".

Jeżeli rzemieślnicy emigranci napotykają na trudności natury prawnej przy wykonywaniu swych zawodów, winni zwrócić się do właściwych dla ich miejsca zamieszkania Konsulatów polskich o pomoc.

KOMUNIKAT IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W WARSZAWIE.

Izba Rzemieślnicza w Warszawie podaje do wiadomości, że wszelkie opłaty wnoszone do kasy Izby z tytułu taks egzaminacyjnych mistrzowskich względnie czeladniczych, świadectw kwalifikacyjnych i t. d. mogą być uiszczane również w Bonach Funduszu Inwestycyjnego.

Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Rzemiosło" z ogr. odp. w Warszawie w stanie likw.

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60. Ceny ogłoszeń: Za m/m szerokości jednej szpalty gr. 25

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.